Rok IV. Nr. 105 (854) Wilno, Wtorek 10 maja 1927 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.



## Sprawa chleba powszedniego.

Stały wzrost ceny chleba niemal od ostatnich zbiorów aż po dzień dzisiejszy jest jednem z niewielu zjawisk ujemnych na ogólnem tle naszego życia gospodarczego, znamionującego systematyczną poprawę. Nasuwa się pytanie, czemu tak się dzieje, i obok niego drugie; ważniejsze jeszcze, jak zaradzić złemu na przyszłość?

Centnar żyta, którego cena wkrótce po żniwach wynosiła 30 zł. dziś przekracza już 50 zł.; odpowiednio wzrosła cena chleba. Jednocześnie wypadnie stwierdzić, że wywóz zboża, trwający przez kilka miesięcy po zbiorach ustał, ku końcowi zaś zimy rozpoczął się przywóz zboża z zagranicy. Wiążąc te [illegible] fakty, najprościej i najłatwiej byłoby powiedzieć, że rząd zbyt długo tolerował wywóz zboża zagranicę, nie hamując go za pomocą ceł wywozowych. Takie stanowisko zajmuje P. P. S. Z całą stanowczością twierdzimy, że drogą ograniczenia wywozu niepodobna uchronić się od wzrostu cen, jeśli nie chce się narażać na magazynowanie w kraju zboża, które w interesie naszego bilansu handlowego winno być wywiezione. Statystyka zbiorów jest b. trudna i w naszych warunkach z koniecznością b. niedokładna, dlatego też b. nawet przybliżone określenie granicy, na jakiej ma się zatrzymać wywóz, jest niemożliwe. Pod tym względem mieliśmy dostatecznie pouczające doświadczenia wciągu szeregu lat. Sztuczne środki nie prowadzą do celu. Będąc ich przeciwnikami wystąpiliśmy zarówno przeciwko wprowadzeniu ceł wywozowych, jakoteż przeciwko projektowi ceł wwozowych, niedawno wysuniętemu przez ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego w interesie ziemiaństwa. System policyjny w handlu, czy to dla podwyższenia czy dla obniżenia cen, uważamy za szkodliwy. Dzisiejsze życie gospodarcze wymaga daleko idącej swobody, która jest jego nerwem, istotnym i nieodłącznym warunkiem jego rozkwitu. Dyktuje ono zupełnie inne środki, znane i wypróbowane w krajach Europy Zachodniej.

Polska posiada nadwyżkę szeregu płodów rolnych, wśród których żyto odgrywa poważną rolę. Kwestja sprowadza się według nas nie do tego, czy należy żyto wywozić, czy też nie, i ile zgóry, a więc z zamkniętemi oczyma, przeznaczyć na wywóz, lecz do sprzedawania *obcym drogo*, a *swoim tanio*. Wysokie ceny zewnętrzne i niskie ceny wewnętrzne — oto zadanie.

Po żniwach rolnicy nasi, pozbawieni kredytu długoterminowego, rzucają się do gorączkowej sprzedarzy zboża. Korzystają z tego obcy i nabywają je po niskiej cenie. Wzrost jej sprawia, że spożywcy krajowi, a więc przedewszystkiem ludność miejska płaci coraz większą nadwyżkę ponad cenę zapłaconą przez kupców zagranicznych. Ten stosunek cen należy odwrócić. Dopóki nie pobudujemy w dostatecznej ilości *elewatorów zbożowych*, dotąd sprawa wywozu zboża będzie kuleć. Elewatory pozwolą 1) na oczyszczanie i sortowanie zboża, co dzisiaj pozostawiamy obcym 2) na wprowadzenie do handlu zbożem na wielką skalę kredytu 3) na sprzedaż zorganizowaną, zamiast konkurencji drobnych eksporterów.

W ten sposób będziemy mogli sprzedać zboże zagranicę w chwili, gdy ceny kształtują się dla nas najdogodniej i, jednocząc eksporterów, ograniczymy ich konkurencję, prowadzącą do obniżenia ceny.

W roku ubiegłym budowę elewatorów zapowiadał min. Kwiatkowski. Godząc się z wielu oświadczeniami tego ministra, musimy jednak stwierdzić, że nie ma on w części nawet rozmachu wicepremjera Bartla, co zapewne sprawiło, że swej obietnicy nie wypełnił. Najwyższy jednak czas przystąpić do realizacji przeszłorocznych przyrzeczeń. Sprawa ta, zaniedbana przez rządy poprzednie i podniesiona przez rząd Marsz. Piłsudskiego i prof. Bartla, natrafia dziś, wobec znacznego polepszenia sytuacji skarbowej, na pomyślne widoki.

Na rynku wewnętrznym ceny dyktuje kilka kupców zbożowych potrafiących doskonale wyzyskać konjunkturę. Jednolity i zwarty front wobec zagranicznych nabywców i rozbicie „zmowy pośredników", usiłujących zająć stanowisko monopoliczne na rynku, — że użyjemy określenia obecnego ministra skarbu p. Czechowicza — oto zadania chwili obecnej.

Jak zaopatrzyć ludność miejską w tani chleb? Środek skuteczny jest tylko jeden: *zakup przez miasto bezpośrednio po zbiorach, a więc po niskiej cenie większych ilości zboża* przeznaczonych dla ludności miejskiej. Rzucenie na rynek taniego zboża względnie mąki jest najskuteczniejszym sposobem obniżenia cen. Doświadczenie stwierdza, że ilość, użyta na ten cel, nie potrzebuje być b. znaczna, spożycie przedwojenne żyta wynosi w Polsce na głowę około 140 klgm. Jeśli więc miasto nasze chciałoby nabyć dla 130 tysięcy mieszkańców Wilna ilość zboża, równą 20% rocznego spożycia, co stanowi w każdym razie ilość dostateczną do regulacji cen, to kosztą takiej operacji wynosiłyby 700—800 tysięcy złotych t. j. niespełna 10% budżetu miejskiego. Za tę sumę ludność wileńska miałaby tani chleb. Nie ulega wątpliwości, że rząd przyszedłby z pomocą kredytową podobnej akcji. Inicjatywa musiałaby jednak wyjść od samego zarządu miejskiego. Z tem wiąże się sprawa budowy *miejskich magazynów zbożowych*, których we wschodniej części Rzeczypospolitej, a między innemi w naszem mieście brak zupełnie. I ta pomoc kredytowa rządu względnie zagranicy, byłaby niezbędna. Liczyć na nią może oczywiście tylko sprawny zarząd miasta.

Mówiliśmy dotąd jedynie o środkach, pozwalających utrzymać niską cenę zboża względnie mąki w ośrodkach miejskich. Wiemy jednak, że u nas największe koszty pochłania nie sam materjał surowy, ale pośrednictwo handlowe i przeróbka. Pomiędzy ceną mąki i chleba mamy karykaturalną różnicę. Jak temu zaradzić? W całej Europie i w niektórych zachodnich miastach Rzeczypospolitej istnieją miejskie *piekarnie mechaniczne*, które bardzo znacznie obniżają cenę wypieku chleba. Pozostaje nam tylko — naśladować.

Oczywiście dotąd dalecy byliśmy od stosowania wszystkich tych środków, dobrze znanych w krajach kulturalnego Zachodu.

Wszystkie niemal większe miasta polskie posiadały dotąd rady miejskie, przypominające mniej lub więcej wileńską, zarówno pod względem zabarwienia politycznego jak i niesłychanej nieudolności. W tej ostatniej dziedzinie Wilno bito niestety rekord w całej Rzeczypospolitej. Rząd obecny odwołał się do samych mieszkańców miast, by wypowiedzieli swe zdanie o swych radach miejskich. Wiadomości, które na innem miejscu drukujemy, wskazują, że wyrok ponieważ rzeczy przez tyle lat ludności jest dla dotychczasowych władców zarządów miejskich druzgocący. Jest to pierwszy krok do naprawy stosunków. Wara radom miejskim od polityki! Niech wypełniają to, co do nich należy niech gospodarują. W niniejszym artykule, postaraliśmy się wskazać, że nowe zarządy miejskie mają szerokie pole do pracy. Niechże pojmą ją jaknajprędzej!

*B. W.*

## Porażka endecji przy wyborach do Rad Miejskich.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

W niedzielę odbyły się wybory do ciał samorządowych w Radomiu, Szydłowcu i Ostrowcu.

Zestawienie wyborów obecnych z wyborami poprzedniemi przedstawia się następująco:

W Radomiu P. P. S. uzyskała przy wyborach w r. 1923 13 mandatów, obecnie zaś — 16. Prawica, występująca jako Polski Komitet Wyborczy (ZLN, ChD, NPR), uzyskała 15 mandatów, z tego w Radzie Miejskiej endecy — 7 mandatów, ChD — 3 mandaty, NPR — 2 Obecnie endecy uzyskali zaledwie 3 mandaty. ChD, występująca również samodzielnie, otrzymała 6 mandatów.

Występująca po raz pierwszy w Radomiu Partja Pracy wraz z t. zw. Zw. Naprawy Rzplitej otrzymała 2 mandaty. Żydzi uzyskali 1 mandat.

Należy zaznaczyć, że liczba radnych miejskich jest powiększona z 38 do 39.

W Ostrowcu wybory poprzednie odbyły się w roku 1919. Prawica uzyskała 7 mandatów. Obecnie endecy mają 2 mandaty, a chadecy—4. Koła demokratyczne, zbliżone do Partji Pracy uzyskały 2 mandaty, żydzi stracili 1 mandat. Żydowskie ugrupowania burżuazyjne, mające dawniej 9 radnych, obecnie mają 7. Poalej Sion miała 1, obecnie otrzymała 2.

W Szydłowcu ZLN posiadała dawniej 7 mandatów, obecnie w bloku z chadecją uzyskała 6 mandatów, z tego: chadecy — 4, endecy — 2. P. P. S. dawniej miała 1 mandat, obecnie — 3. T. zw. lewica robotnicza, czyli komuniści dawniej mieli 1 mandat, obecnie otrzymali 3 mandaty. Blok żydowski dawniej posiadał 12, obecnie — 10.

## Projekt zmiany konstytucji litewskiej.

KOWNO. 9.V. (Ate.). Rada ministrów opracowała projekt zmiany konstytucji. Projekt ten w zasadniczych punktach przedstawia się następująco:

Liczba posłów zmniejszona jest do połowy. Jak wiadomo, w sejmie litewskim zasiadało 78 posłów. Po przyłączeniu Kłajpedy liczbę ich powiększono do 85. Wiek uprawniający do wyborów, ustalono na lat 25.

Posłem może być wyłącznie obywatel litewski od lat 30. Na mocy postanowień prezydenta Państwa lub na żądanie połowy posłów dopuszczone jest zwołanie sesji nadzwyczajnej, lecz wyłącznie tylko dla uchwalenia projektu ustawy.

Kadencja sejmowa ma trwać 5 lat. Wybory do nowego sejmu powinny się odbywać niepóźniej, niż w 8 miesięcy po ukończeniu kadencji lub po rozwiązaniu sejmu.

Prezydent Republiki wybierany jest na lat 7. Na wypadek choroby, lub śmierci jego, funkcje prezydenta obejmie premjer.

W okresie, kiedy sejm jest rozwiązany, prezydent państwa wydaje dekrety z mocą ustaw. Jednakże dekrety te powinny być przedstawione do zatwierdzenia na najbliższej sesji sejmowej.

### Nowe stanowisko w litewskim M. S. Z.

KOWNO. 9.V. (Ate.). Dytychczasowy dyrektor departamentu politycznego w Kownie Balutis mianowany został sekretarzem generalnym ministra spraw zagranicznych. Jest to nowoutworzone stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych.

## Echa zjazdu Stahlhelmu.

BERLIN. 9.V. (Pat.). W ciągu soboty i niedzieli policja berlińska aresztowała w związku ze zjazdem członków Stahlhelmu około 833 osób, z których większą część po spisaniu protokółu wypuszczono dziś rano na wolność.

Co do 169-ciu aresztowanych toczy się jeszcze dochodzenie policyjne. Ostatnie pociągi z uczestnikami zjazdu opuściły Berlin ubiegłej nocy.

W poszczególnych dzielnicach miasta doszło w czasie wymarszu oddziałów do starć między policją a komunistami.



## Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

### Rezolucja delegata Polski.

GENEWA, 9-V. Pat. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na posiedzeniu komisji rolniczej delegat Polski Stecki zaproponował uchwalenie rezolucji, stwierdzającej znaczenie rozwoju rolnictwa dla poprawy obecnej sytuacji ekonomicznej.

### Trzy projekty francuskie.

PARYŻ, 9-V. Pat. Agencja Havasa donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu komisji I (Handlowej) międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie, delegacja francuska złożyła 3 konkretne projekty.

Pierwszy dotyczy wolności handlu, drugi — ujednostajnienia nomenklatury w dziedzinie opłat celnych, trzeci — samych taryf celnych. Ponadto delegacja francuska zaproponowała zniesienie kontroli nad eksploatacją kapitałów, gdyż kontrola ta w wysokim stopniu przeszkadza rozwojowi handlu, oraz, aby zaopatrywanie ludności poszczególnych krajów w artykuły pierwszej potrzeby nie było utrudniane przez opłaty celne lub premje wywozowe.

## Co przeszkadza stosunkom handlowym między Polską a Rosją?

KRAKÓW, 9. V. (Pat.) W wywiadzie z korespondentem krakowskiego Kurjera Codziennego, sekretarz delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną Stein na zapytanie, jakie są przeszkody w ożywieniu stosunków handlowych między Polską a Rosją, oświadczył, że przeszkody te są przedewszystkiem natury politycznej.

Niema współpracy gospodarczej bez uregulowania stosunków politycznych. Chodzi tu o podpisanie paktu o nieagresji. Rokowania w tej sprawie toczą się obecnie w Moskwie, a ze strony Polski prowadzi je poseł Patek.

## Z ZAGRANICY.

### Badanie zburzonych fortyfikacyj niemieckich.

BERLIN. 9. V. (Pat). „Kreuzzeitung" podaje za Daily Telegraph wiadomość, że Niemcy miały się zgodzić na dopuszczenie jednego z międzyaljanckich rzeczoznawców wojskowych dla zbadania bezpośrednio na miejscu zburzonych umocnień na granicy wschodniej Niemiec. Rzeczoznawca ten ma być wyznaczony przez stałe gremjum rzeczoznawców wojskowych akredytowanych obecnie w Berlinie.

Dziennik występuje przeciwko tej wiadomości z oburzeniem i twierdzi, że jeżeli ta wiadomość jest prawdziwa, to rząd Rzeszy poczyniłby nowe kroki na niebezpiecznej drodze przez udzielanie zbytecznych i zbyt daleko mogących prowadzić koncesyj. Dziennik żąda kategorycznie wyjaśnienia od ministra spraw zagranicznych i zdementowania tej pogłoski.

## Poseł Łukasiewicz u Marszałka Piłsudskiego.

*(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).*

Wczoraj rano przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt poseł Rzeczypospolitej w Rydze p. Łukasiewicz.

W godzinach wieczornych p. Łukasiewicz przyjęty był na audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.

## Z komisji do spraw mniejszościowych.

*(Tel od wł. kor. z Warszawy).*

W dniu wczorajszym odbyło się w normalnym składzie posiedzenie komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych.

Omawiano między innemi sprawę zniesienia ograniczeń zaborczych dla ludności niepolskiej w b. zaborze rosyjskim.

W tej sprawie postanowiono zaprosić w.-ministra p. Cara celem udzielenia odpowiednich wyjaśnień.

Następnie zajmowano się sprawą powołania trzeciego członka w skład komisji rzeczoznawców. Sprawy tej nie ustalono. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Katastrofa lotnicza.

RYGA, 9.V. (ATE). Z Moskwy donoszą, że w Samarkandzie nastąpiła katastrofa lotnicza, wskutek której uległy zniszczeniu 3 samoloty. Jeden lotnik jest zabity, 2 rannych.

# Szkoły zawodowe, a społeczeństwo.

Wyniki pracy twórczej w życiu gospodarczem od powstania państwa są dodatnie; zamało jednak jeszcze się zrobiło i mało dzisiaj społeczeństwo uświadamia kierunki, dokąd praca twórcza winna być skierowaną. Praca twórcza narodu nie daje wyrazu całkowitego zrozumienia potrzeb państwa, a zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Rząd Polski tylko ostatnio zainicjował wzmożoną akcję w kierunku szkolenia fachowców, lecz do dziś dnia większość społeczeństwa uważa szkoły zawodowe za niższe i niektórzy gardzą nawet niemi, uważając za upokarzające posyłanie swych dzieci do tych szkół.

Położenie geograficzne, bogactwa naturalne Polski stwierdzają dobre warunki narodu i siły do rozkwitu Państwa — lecz organizacja życia gospodarczego zależy w pierwszym rzędzie od zdolności i umiejętności do pracy twórczej, od inicjatywy i przedsiębiorczości poszczególnych jednostek, — osiągnąć to można jedynie przez odpowiednie wykształcenie młodzieży naszej, odpowiednio przygotowanych do pracy zawodowej.

Pęd do wychowania średniego ogólno-kształcącego jest znaczny— daje jednak w wyniku nadmiar inteligencji niezdolnej często do samodzielnej pracy twórczej, opierającej, swe nadzieje na pracy w urzędach, a stąd starania się o posady w urzędach, które nie są w stanie wszystkich zatrudnić — w rezultacie masowe bezrobocie inteligencji, rozgoryczenie, co się da zmniejszyć tylko przez odpowiednie wyszkolenie i przygotowanie młodzieży do pracy fachowej.

Jedynie dobrze zorganizowane szkolnictwo różnych typów: jak handlowe, rzemieślnicze, przemysłowe, techniczne, ogrodnicze i t. p., o zakresie nauczania niższym, średnim i wyższym, uwzględniające w swych programach nauczania warunki i potrzeby miejscowe — zdolnem jest odpowiednio przygotować zastępy młodzieży do pracy nad gospodarczym utrwaleniem odrodzonej Polski.

Inne państwa, sąsiedzi nasi dawno już zrozumieli znaczenie szkół zawodowych, które są pod odpowiednią opieką rządów i społeczeństwa.

Podajemy cyfry z referatu dr. K. Petyniak-Saneckiego o szkole handlowej na podstawie liczb „Rocznika Statystycznego"; ilość szkół zawodowych wszelkich typów *w Polsce 829, w Niemczech 26.224.*

U nas w szkołach zawodowych kształci się 94.665 uczniów, gdy w zakładach średnich ogólnokształcących 220 992. w szkołach wyższych zgórą 40.000—są to liczby wymowne, biorąc zaś pod uwagę tylko potrzeby życia handlowego, podług obliczeń inż. Lipkowskiego, należałoby ilość szkół tego typu zwiększyć czterokrotnie.

Zrozumienie, inicjatywa potrzeb szkolnictwa zawodowego w pierwszym rzędzie poszła niestety zgóry, od rządu,—piszemy niestety, gdyż naszem zdaniem społeczeństwo samo winno potrzeby i bolączki zwłaszcza życia gospodarczego odpowiednio odczuć i odpowiednio do swych sił zainicjować i skonkretyzować naprawę.

Niektóre Sejmiki i Magistraty w Polsce potrzeby te zrozumiały i subsydjują szkolnictwo prywatne zawodowe. Magistrat m. Warszawy utrzymuje 3 szkoły zawodowe. Tylko Magistrat m. Wilna, jak zwykle ostatni we wszelkich poczynaniach i pracach, nawet nie pomyślał o szkolnictwie zawodowem i w budżecie miasta na rok 1927, pomimo kołatania w tej sprawie pojedyńczych osób, Stowarzyszenia Techników w Wilnie i Stowarzyszenia Kupców i Przem. Chrz. m. Wilna — żadnej sumy nie wstawił, dając tem samem dowód braku zrozumienia potrzeby szkół zawodowych. Może były dobre chęci i zamiary — lecz cóż po nich, gdy nie widać czynu.

Ostatnio dowiadujemy się, że na skutek starań Zrzeszenia Naucz. Szkół Zawodowych i poparcia władz wojewódzkich, Minist. Spraw Wewnętrznych, zatwierdzając budżet m. Wilna, zaleciło Magistratowi zasilać pewną sumą szkolnictwo zawodowe.

* *

Poruszamy sprawę tę na łamach pisma w tym celu, aby szersze warstwy społeczeństwa odpowiednio oceniły znaczenie szkół zawodowych, a zwłaszcza sfery gospodarcze we własnym swym interesie odpowiednio zaopiekowały się niemi i subsydjowały szkolnictwo zawodowe, które tak niezbędne jest dla wzmocnienia się gospodarczego Państwa.

*K. Błażewicz.*

# Z Państw Bałtyckich.

### Choroba prezydenta Finlandji.

HELSINGFORS, 9.V. (ATE). Stan zdrowia prezydenta republiki finlandzkiej pogorszył się znacznie i budzi pewne obawy co do wyniku choroby. Prezydent, stosując się do nakazu lekarzy, przekazał wszystkie swe obowiązki premjerowi.

### Za nadużycia.

RYGA, 9.V. (ATE). Cały szereg wybitnych urzędników i kilku byłych ministrów, między innemi minister finansów Lepert, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za nadużycia przy udzielaniu kredytów przemysłowych.

Wielka ilość gwarancyj, zaciągniętych przez państwo, na rzecz nieistniejących lub słabo działających firm, pociąga za sobą poważne straty dla państwa, sięgające kilku miljonów łatów.

## Sprawa pożyczki.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

W sprawie pożyczki dowiadujemy się, że mimo uchwały Rady Ministrów p. Premjer ma jeszcze wciąż pewne wątpliwości w sprawie rozprowadzenia funduszu pożyczkowego i wątpliwości te ostatecznie jeszcze nie zostały usunięte. Wobec tego finalizacja pożyczki napotyka na pewną zwlokę.

# Przed wyborami do Rady Miejskiej

### Akcja przedwyborcza wśród Żydów

Dnia 8 b. m. pod przewodnictwem posła d-ra Wygodzkiego odbyła się narada reprezentantów wszystkich żydowskich partyi politycznych i organizacyj gospodarczych. Celem narady było omówienie możliwości utworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego, w skład którego weszłyby wszystkie żydowskie partje i organizacje, oraz ewentualne omówienie charakteru tego bloku.

Na naradę stawili się reprezentanci wszystkich partyj politycznych i organizacyj gospodarczych z wyjątkiem socjalistycznych: „Bundu" oraz „Poalej-Sjon"—lewicy.

Jak donosi „Owent-Kurjer" na wspomnianej naradzie okazało się, że przeszkód natury zasadniczej do utworzenia bloku ogólnożydowskiego niema pomiędzy ugrupowaniami sjonistycznemi i ortodoksyjnemi. „Owent-Kurjer" twierdzi, że w wyniku wspomnianej narady, zarysowała się możliwość utworzenia bloku ogólnożydowskiego, w skład którego weszliby sjoniści najrozmaitszych odcieni oraz ortodoksi a ponadto jeszcze stronnictwo ludowo-demokratyczne i wszystkie żydowskie organizacje gospodarcze.

Wiadomość „Owent Rurjera" należy jednak przyjąć z zastrzeżeniami, gdyż liczni przedstawiciele kierunku ludowo-demokratycznego w ostatnich dniach wypowiadali się przeciwko koncepcji bloku ogólnożydowskiego, a w związku z tem pod znakiem zapytania stała kwestja wypowiedzenia się za blokiem niektórych żydowskich organizacyj gospodarczych, a szczególnie Związku rzemieślników i Związku drobnych kupców. Wspomniana narada miała charakter przedwstępny i do definitywnych rezultatów, nie doprowadziła. Przypuszczać należy, że już w najbliższym czasie w społeczeństwie żydowskiem ostatecznie zdecydowana będzie kwestja możliwości utworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego i, ewentualnie, kwestja charakteru tego bloku.

Z pomiędzy ugrupowań, które samodzielnie przystąpią do wyborów, komitet wyborczy socjalistycznego „Bundu" zaczął już na przedmieściach tworzyć swoje lokalne komitety wyborcze, które prowadzić będą akcję przedwyborczą tego ugrupowania na przedmieściach. „Bund" zaczyna też wydawać w Wilnie specjalną gazetę dla celów agitacji przedwyborczej.

Tak samo socjalistyczna partja „Poalej-Sjon" — lewica zadecydowała się na samodzielne wystąpienie przy wyborach i na wystawienie własnej listy kandydatów. „W. Tog" twierdzi, że „Poalej Sjon" nie spodziewa się, że z jej listy może przejść nawet jeden kandydat, przystępuje jednak do wyborów dla dokonania „próby sił" z pokrewnemi ugrupowaniami. (cz)

### Blok wyborczy Rosjan, Białorusinów i Niemców.

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach odbywają się ożywione pertraktacje między Rosjanami, Białorusinami i Niemcami w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego do Rady Miejskiej. W zasadniczej kwestji wspomniane narodowości doszły do porozumienia. Chodzi tylko jeszcze o ustalenie ilości mandatów na jaką reflektują poszczególne odłamy narodowościowe.

Litwini nie pójdą sami do wyborów, natomiast, jak słychać, mają oddać swe głosy na blok utworzony z Rosjan, Białorusinów i Niemców.



## Gen. Sosnkowski u Marszałka Piłsudskiego.

*(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).*

P. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na godzinnej audjencji gen. Sosnkowskiego.

Jak to już podawaliśmy, gen. Sosnkowski obejmie jedno z najwyższych stanowisk w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

# Literatura i Sztuka.

### Z pobytu Balmonta w Wilnie.

W niedzielę rano witali p. p. Balmontów na dworcu z ramienia Związku Literatów prezes prof. M. Zdziechowski, sekretarz W. Hulewicz i p. W. Dobaczewska, która wręczyła p. Balmontowej kwiaty. Prócz tego przybyli: prof. F. Ruszczyc, delegacje zrzeszeń rosyjskich i studentów Rosjan. W ciągu niedzieli Goście zwiedzali miasto, byli na obiedzie w kole rosyjskiem, gdzie m. in. dyr. J. Osterwa wygłosił piękną mowę, a wieczorem podejmowani byli kolacją przez prezesa Związku Literatów prof. Zdziechowskiego.

Po kolacji w mieszkaniu p. p. Zdziechowskich odbył się raut z udziałem kilkudziesięciu osób ze świata literacko-naukowego polskiego i rosyjskiego. W bardzo miłej atmosferze Balmont na prośbę obecnych czytał swoje najnowsze wiersze oraz przekłady z „Księgi Ubogich" Kasprowicza.

W poniedziałek p.p. Balmontowie przyjęli udział w prywatnym obiedzie, poczem na kawie obecni byli w Reducie. Wieczorem odbył się odczyt, o którym zdajemy sprawę oddzielnie.

Dziś rano znakomity Poeta wyjechał do Grodna, gdzie wieczorem wygłosi odczyt. Wróciwszy do Wilna jutro rano, wystąpi w urządzonym przez Związek Literatów wieczorze autorskim w Gmachu Reduty. Wielkie zainteresowanie w mieście tym wieczorem tłumaczy się rozmaitością programu, który obejmuje m. in. Balmonta po polsku i największych naszych wieszczów... po rosyjsku.

W środę wieczorem Goście wyjadą do Warszawy.

### Uroczyste pożegnanie Balmonta w Związku Literatów.

W nadchodzącą środę świetny poeta rosyjski Konstanty Balmont opuszcza Wilno. Związek Literatów uprosił znakomitego przyjaciela Polski, aby wystąpił z wieczorem autorskim. Ze względu na ogromne zainteresowanie, jakie wieczór ten wzbudził w Wilnie. Związek urządzi go nie w zamkniętem kole, lecz publicznie w Reducie, jutro o 8-ej wieczorem. Będzie to wielka Akademja poezji polskiej i rosyjskiej. Prócz przemówień prezesa Związku, prof. M. Zdziechowskiego i profesora Limanowskiego recytowane będą najcelniejsze wiersze Balmonta w przekładach polskich; sensacją będą przekłady rosyjskie Balmonta z arcydzieł Mickiewicza („Dziady"), Słowackiego, Kasprowicza i inn.

Bilety w biurze „Orbis" po cenach umiarkowanych. Dochód na fundusz zapomogowy literatów wileńskich. Członkowie Z. Z. L. P. mogą otrzymywać bilety ze zniżką 50 proc. u skarbnika. Publiczność uprasza się o przybycie w strojach premjerowych z bezwzględną punktualnością, ponieważ Gość odjeżdża tegoż wieczora.

# Życie akademickie.

Otrzymujemy następującą odezwę:

## Koleżanki i Koledzy!

Podczas feryj Wielkanocnych, gdy większość akademików przebywała poza murami uczelni i miasta, Naczelny Komitet Akademicki rozpisał wybory na Zjazd Ogólny. Zrobił to wbrew przepisom Statutu Związku, opiewającym, że wybory i Zjazd ogólny winny odbywać się w trymestrze zimowym. Protestów, zgłoszonych m. in. przez tak poważną instytucję akademicką, jak Ogólno-Polskie Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych, władze naczelne Związku Narodowego P. M. A. nie uwzględniły. Inaczej, jak drwiną, nie można nazwać przesunięcia kalendarza wyborczego o dni pięć! W ten sposób spokojna i rzetelna organizacja wyborów została uniemożliwiona.

Koleżanki i Koledzy! Związek Narodowy P. M. A. opanowany jest przez element prawicowy, ukrywający swe prawdziwe oblicze reakcyjne pod płaszczykiem szczytnych haseł narodowych i chrześcijańskich. Naczelny Komitet Akademicki obsadzony jest wyłącznie przez przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej i szereg Korporacyj. Zgnuśnienie i nieróbstwo przyświecały jego działalności. Brak wszelkiej inicjatywy i przedwczesny uwiąd starczy cechował wszystkie jego poczynania. Związek ten dla prawicy akademickiej był tylko terenem dla zdobywania godności i tytułów oraz urządzania kosztownych i nikomu niepotrzebnych reprezentacyj.

Tego rodzaju stan rzeczy winien ulec zmianie od podstaw. Reorganizacja założeń Związku musi być jaknajgruntowniejsza. Nie wolno więc organizować Zjazdu Ogólnego naprędce i to w okresie, gdy zdrowo myśląca, normalnie pracująca i studjująca młodzież akademicka szykuje się i przystępuje do egzaminów. Tylko ci, których uniwersyteckie studja zgoła nie obchodzą, mogą forsować termin wyborów na dzień 10 maja, zaś Zjazdu Ogólnego na koniec miesiąca maja, t. zn. przeddzień zakończenia roku akademickiego.

Zgłosiliśmy listę wyb. Nr. 2 w przekonaniu, że władze Związku Narodowego P. M. A. przesuną termin Zjazdu Ogólnego, lecz widząc zgoła nieprzejednane stanowisko Nacz. Kom. Akademickiego, doszliśmy do przekonania, że stanięcie w tych warunkach w obliczu Zjazdu Ogólnego byłoby kontynuowaniem na terenie Związku dotychczasowego niezdrowego stanu rzeczy. W myśl zasady „przedewszystkiem nauka", nie posiadamy dość niezbędnego wolnego czasu i spokoju, aby przygotować się należycie do reorganizacji Związku Narodowego P.M.A. Dlatego też postanowiliśmy do wyborów nie przystępować. To samo uczyniła młodzież postępowa innych środowisk.

Będzie to jedyny środek dla przesunięcia Zjazdu Ogólnego na termin powakacyjny, ponieważ młodzież prawicowa, wykazawszy całkowite bankructwo w swej dotychczasowej działalności na terenie Związku Narodowego P. M. A., pozostawiona w odosobnieniu, nie zdoła wytrwać u steru władz Związku.

Koleżanki i Koledzy!

Nie popierajcie nieróbstwa!

Nie sankcjonujcie dotychczasowego niezdrowego stanu rzeczy na terenie akademickim!

Nie przystępujcie do wyborów w dniu 10-go maja!

Za Polską Młodzież Demokratyczna Niestowarzyszoną
(—) *Walerjan Samowicz.*

Za Polską Akademicką Mł. Ludową
(—) *Bolesław Puczko.*



# Balmont jako artysta.

*„Przyszedłem na ten świat, by widzieć słońce".*

Nie mam zamiaru w obecnej chwili kusić się o próbę syntetycznego naszkicowania twórczości przebywającego od trzech dni w Wilnie znakomitego poety rosyjskiego. Dlatego pominę tu znaczenie Balmonta dla literatury rosyjskiej i ów wielki wstrząs, jaki w tej literaturze wywołały pierwsze tomy autora „Płonących gmachów", ten wpływ, jaki utwory jego wywarły na młodsze pokolenie poetów, pominę wreszcie przeobrażenia formalne, powstałe w rozwoju wiersza rosyjskiego dzięki wierszom świetnego pisarza.

Ograniczone ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi również szerzej rozpisać się o Balmontowych uczuciach dla Polski, która go dziś gości u siebie ze szczególnie serdeczną sympatją, uczuciach, znajdujących wyraz w jego kulcie dla poezyj Słowackiego, Kasprowicza, Wyspiańskiego, niejednokrotnie i obficie przezeń tłumaczonych.

Chcę natomiast skreślić kilka słów o Balmoncie, jako artyście słowa.

Gdy przed kilkunastu laty w Petersburgu, będąc jeszcze sztubakiem, dostałem do rąk tom jego poezyj (były to „Sonety słońca, miodu i księżyca") przeczytałem wszystko od deski do deski bodaj w ciągu jednego wieczora i zaraz potem przedsięwziąłem niedołężne usiłowania przełożenia najbardziej przypadłych mi do serca sonetów. *Nec sutor ultra crepidam!* — czyli: pilnuj szewcze kopyta; najpiękniejsze, najmocniej fascynujące strofy wymykały się poprostu ujęciu w przekład; kilka dobrych godzin straciłem nadaremno, aby znaleźć polski równoważnik w słowie i rytmie do końcowej zwrotki pierwszego w wymienionym zbiorze sonetu:

*„w ugłach sosudy, gdie w gustom nastoje*
*chmielejet skazka i cwietiot aloe"...*

Wszystko szło jeszcze jako tako, dopóki nie doszedłem właśnie do owej magicznej wprost formuły: *chmielejet skazka!* Czułem i czuję do dziś dnia, że w tych dwu słowach tkwi cały kunszt poetycki Balmonta, (a takich rewelacyjnych skrótów pełno jest w jego wierszach) kunszt, wyrastający z rdzenia samej mowy, z jej struktury osobliwej, z istoty języka. Otóż Balmont jest nadewszystko magiem języka rosyjskiego. To coś więcej niż bogactwo słownika, niż opanowanie jego form, to już jakaś czarodziejska alchemja, przetapiająca mowę ojczystą w tyglu intuicji w nowe pierwiastki pojęciowo-dźwiękowe. Niezwykła, chwilami sprawiająca wrażenie nienaturalnej, kondensacja wyrazu w wierszu, któremu rezonans i perspektywę daje współdziałanie rytmicznych i dźwiękowych walorów użytego słowa, sprawia, iż Balmonta poznaje się w najmniejszym drobiazgu poetyckim. Jest to indywidualność artystyczna skrystalizowana według praw własnej duszy do granic ostatecznych, a przy całej swej różnolitości i rozciągłości zamknięta i wykończona ze wszystkich stron.

Nie jest to przecie zimny, marmurowy artyzm, któremu poświęcili cały swój talent inni z pod znaku „sztuka dla sztuki" towarzysze Balmonta. Dusza Balmonta w jego poezji jest jak płomień w kryształowej kuli. Żarzy się w niej wulkaniczny entuzjazm, mający źródło w napoły pogańskim, napoły mistycznym kulcie słońca.

„*Bądźmy jak słońce*" — to nietylko tytuł jednego z najpiękniejszych tomów poety, to okrzyk bojowy duszy, pełnej wiary, to zarazem my l filozoficzna, złotą nicią wijąca się poprzez całą jego twórczość. To wezwanie do miłości, do optymizmu, do nieśmiertelności.

„*Przyszedłem na ten świat, by widzieć słońce*",

Oto naczelny motyw jego najprzedniejszych liryk, oślepiających blaskiem tęczowych barw i złotostrunnych dźwięków.

Jeden z największych u nas znawców literatury rosyjskiej, przenikliwy krytyk i esteta p. K. W. Zawodziński tak wyraża się*) o tym zasadniczym rysie psychiki Balmonta: „Nie brak motywów smutku, tęsknoty, filozoficznego pesymizmu i metafizycznego niepokoju; obok nich jednak, przeważając i nadając charakterystyczny ton jego twórczości — radość życia, radosna wola istnienia, burzliwa afirmacja świata, „widzianego w przepychu przez pryzmat marzenia, wyrażona zuchowatemi słowami conquistadora w sławnym wierszu:

*„Jak Hiszpan oślepiony wiarą w Boga i miłością,*
*Krwią własną upojony i krwi cudzej czerwonością,*
*Chcę przodować ziemiom, wodom,*
*Chcę by świat mi hołd swój złożył,*
*I chcę kwiatów purpurowych, która wszędzie, wszędziem tworzył".*

Użył tu cytowany krytyk niezmiernie trafnego w odniesieniu do artyzmu poety słowa—przepych. Tak jest: przepych uderza z każdej stronicy dzieł twórcy „Zarzewia zórz", przepych obrazów w w metaforach, przenośniach lub zwykłem uszeregowaniu. Drogocenne kamienie i metale, gwiazdy i najdalsze planety, kwiaty egzotyczne, motyle i ptaki zamorskie— to wszystko mieni się, błyszczy, trzepoce, dźwięczy i płynie łożyskiem poezji Balmonta, osiągając niepospolite efekty w rymach, asonansach, aliteracjach, raz po raz przemieniając się w muzykę, drugi po słońcu przedmiot kultu poety. To niezmierne bogactwo i opanowanie obrazów zawdzięcza Balmont swym podróżom na Wschód, do Indyj, Egiptu, Japonji, Australji, do krajów gdzie słońce pali szczególnym żarem i płonie w nieprzebranem mnóstwie rzeczy, narzucających się swym osobliwym kształtem, swą barwą jaskrawą pobudliwej szczególnie w tym kierunku fantazji pisarza.

Ale ta fantazja to tylko żywioł duszy, która sama jest jednem wszechobejmującem uczuciem, bytem panteistycznym, odnajdującym swą postać w każdym tworze Boga: w kłosie zboża i jego ziarnach, w skrzydłach motyla, w drapieżnym kształcie orła, w promieniu księżycowym, w listeczku róży, w błękitnej fali morza, w oddechu wiatru i wreszcie — w istnieniu nieśmiertelnych wielkich duchów ludzkich: poetów, malarzy, muzyków, myślicieli, duchów, które Balmont przenika swą przedziwną intuicją i daje jej wyraz w swej sztuce.

*Ecce poeta!*

* * *

Zapowiedziany na wczoraj odczyt Balmonta o „kobiecie w życiu i poezji" zgromadził w Reducie tłum publiczności zarówno z pośród inteligencji polskiej jak i rosyjskiej. Ukazanie się znakomitego poety na estradzie powitała sala gorącemi oklaskami. Odczyt swój, który był raczej poematem na cześć kobiety, rozpoczął od wyrecytowania swojego wiersza. Poczem pierwszą część prelekcji wygłosił po polsku, następnie przemawiał po rosyjsku. Mówił o kobiecie tak, jak tylko potrafi mówić głęboko czujący poeta—okresami pełnemi polotu i prześlicznych przenośni. Mówił o obliczu kobiety w poezji od czasów najdawniejszych, uwypuklił jej rolę w życiu mężczyzny, złożył hołd sercu kobiecemu, najgłębiej ujawniającemu się w kobiecie — matce. Osią odczytu były znakomite recytacje poematów o kobiecie w przekładach Balmonta oraz jego improwizacje na temat starożytnych mitów, jak np. Nibelungi. Zakończył poeta odczytaniem trzech swoich wierszy (jeden w przekładzie polskim) gdzie znalazły subtelny i przepiękny w formie wyraz uczucia twórcy—tułacza do dalekiej ojczyzny.

W dniu jutrzejszym, na kolejnej „Środzie literackiej", która tym razem odbędzie się w Reducie, będziemy mieli sposobność bezpośrednio zetknąć się z twórczością Balmonta w oryginalnem brzmieniu i polskich przekładach oraz poznać jego niezwykły, śpiewny sposób tłumaczenia utworów Mickiewicza, Słowackiego i Kasprowicza.

*T. Ł.*

*) „Wiadomości literackie" Nr. 17(173)

**Sprostowanie.** W artykule prof. M. Limanowskiego „Z powodu przyjazdu Balmonta" ogłoszonym w numerze niedzielnym ustęp pierwszy—czwarty szpalty szóstej od słów „Wszystkich ich podziwialiśmy..." do słów „...na spotkanie Boga" należy czytać po słowach „...otwarli swoje serca" t. j. przed ustępem, zaczynającym się od słów „Haszyszowe dźwięki..." na szpalcie 7-ej.

Ponadto kilka błędów: „mitrażowe" należy czytać, jako „Mitrasowe" i „od Permizi czy Mikonezyi" jako „od Permizi czy Mikronezyi".

W szpalcie 7-ej przed zdaniem: „Niezapomniane są to chwile" winna się znajdować kreska, dzieląca ostatnią część artykułu od reszty.

# Życie gospodarcze.

## Przegląd gospodarczy Litwy

Podług ostatnio opublikowanych przez Litewską Izbę Handlu i Przemysłu danych statystycznych, jak podaje „Lietuvos Ukios" Nr. 3 za marzec r. b., sytuacja gospodarcza Litwy przedstawia się dodatnio.

**Rolnictwo.**

Statystyka litewska podaje, że żyta wystarczy dla ludności Litwy, za wyjątkiem 5 powiatów wschodnich, w których niedobór wynosi zaledwie kilkaset tonn, a podobno da się z łatwością pokryć na podstawie zapasów z lat poprzednich; zapasy te wyrażają się na 1 października 1926 r. ogólną cyfrą 210,9 tys. tonn, na 1 lutego r. b. 104 tys. tonn.

Według obliczeń Biura Statystycznego w Kownie zapasów z dn. 1-go lutego r. b. wystarczy:

| | |
|---|---|
| żyta . . . . | na 7,5 mies. |
| pszenicy . . . | „ 13,6 „ |
| jęczmienia . . | „ 6,2 „ |
| grochu . . . | „ 4,8 „ |
| ogr. zbóż jadalnych | „ 7,5 „ |

Widzimy więc że zapasy największe przypadają na pszenicę; ludność wiejska mało konsumuje pszenicy, zmuszona będzie zadowolnić się więc z konieczności pszenicą—a *w całości* ma wystarczyć chleba na 6 lub 8 miesięcy, czyli do nowych zbiorów.

Ceny jednak w lutym r. b. wzrosły:

żyta do 29.5 litów za centnar.
pszenicy do 36.0 litów za centnar.

**Handel.**

Zewnętrzny handel Litwy przedstawia się jak następuje:

| 1925 r. | w tys. litów. |
|---|---|
| Eksport | Import |
| 242.714.8 | 252.702,8 |
| 1926 r. | |
| 25[illegible].299.6 | 240.760,8 |

W eksporcie r. 1925 (w tys. litów) pierwsze miejsce zajmują Niemcy — 123.118.7, W. Brytanja — 58.607.3. Łotwa — 20.709.7 i inne kraje (Polska) — 7.028.

Za rok 1926 w eksporcie do poszczególnych państw podano: Niemcy 118.577 8. W. Brytanja 63.100 8. Łotwa 26.490.4. Czechosłowacja 10.094.1 i inne państwa (Polska) 9.907.0.

**Import.**

1925 r.

Niemcy 143.044.5. W. Brytanja 20.917.4. Czechosłowacja 13.849.1. Łotwa 13.789 5. Inne kraje (Polska) 12.943 5.

1926 r.

Niemcy 129.541 6. W. Brytanja 19.112.6. Czechosłowacja 15.142 2 Łotwa 7.459.9. Inne kraje (Polska) 25.278.

Nie podajemy liczb importu i eksportu innych państw; z danych statystycznych wiadomem jest, że eksport litewski wzrósł do Belgji, Czechosłowacji, Anglji, Łotwy i Finlandji.

Import zaś wzrósł z Czechosłowacji, Estonji, Francji i Polski który statystyka litewska, jak należy przypuszczać, podaje w pozycji iure państwa.

Wobec tych danych aktywny bilans handlowy ma Litwa jedynie w stosunku do Belgji, Czechosłowacji, W. Brytanji, Łotwy i Francji; wobec krajów pozostałych ma Litwa bilans pasywny.

Najwięcej wywozi Litwa — gęsi, świń, nasion lnu, cellulozy, lnu, wyki, — następnie koni.

Ostatnio wzrósł wywóz lnu (o 4 milj. litów w styczniu, w porównaniu z grudniem), koniczyny, zbóż i cellulozy.

Importowano przeważnie śledzie, sól mieloną, cukier, żelazo, naftę, smary mineralne, węgiel kamienny, cement. Zmalał jedynie import węgla, inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Bilans płatniczy Litwy podług tych danych wskazuje:

| | Stan czynny. | Stan bierny. | Różnica. |
|---|---|---|---|
| 1924 r. | 321.2 | 234 6 | + 86.6 |
| 1925 r. | 300.6 | 287.6 | + 10.9 |
| 1926 r. | 314.9 | 284.3 | + 30.6 |

Liczby te nie pozwalają ściśle określić faktycznego stanu bilansu handlowego i płatniczego, ponieważ źródła oficjalne podają takie.

Chronicznym objawem życia ekonomicznego — jest przemytnictwo, które płynie głównie do Litwy, a nie odwrotnie. Skonfiskowano towarów wwożonych do Litwy
w r. 1925 na 6.2 milj. litów
w r. 1926 na 9.7 milj. litów;

przemyt niewykryty wyniósł prawdopodobnie
w 1924 r. — 6 milj. litów,
w 1925 r. —10 „ „
w 1926 r. —8,5 „ „

Podając powyższe dane cyfrowe o stanie gospodarczym Litwy nadmienić należy, że dane te nie są zupełnie odbiciem faktycznego stanu; liczyć się należy z pewną niedokładnością danych, powodowana pewną dozą optymizmu i tendencją dodatniego przedstawiania faktów przez pisma wydawane na koszt skarbu jak „Lietuvos Ukios". Wnioski można więc wyprowadzać tylko w przybliżeniu.

Poprzednio już pisaliśmy, że rok 1926 dla Litwy był rokiem nieurodzaju, zwłaszcza na żyta, które obok kartofli stanowią główny artykuł żywnościowy ludności wiejskiej, stanowiącej 90% ludności.

Pomimo więc oświadczeń o pomyślnym stanie zapasów zboża inne źródła komunikują, że import żyta dosięgnie 30—40 milj. litów.

Biorąc pod uwagę przemytnictwo a konieczny import żyta, pasywność bilansu handlowego wydaje się nieunikniona.

Że Litwa przechodzi kryzys świadczy o tem wznowiony ruch emigracyjny; ludność znacznemi gromadami emigruje do Brazylji, Argentyny, Kanady i Kuby — w styczniu r. b wyemigrowało 590 osób, w lutym 527 i w marcu b. r. — około 3 tysięcy.

Poprawa bilansów handlowego i płatniczego może nastąpić jedynie przez spław drzewa Niemnem z Polski oraz nawiązanie stosunków polsko-litewskich.

Sumując konjuktury gospodarcze Litwy są oni niepocieszające. Najbliższe miesiące dać mogą dowody.

*K. Błażewicz.*

## KRONIKA MIEJSCOWA.

### W sprawie wykorzystania zboża krajowego.

Z uwagi na wielokrotnie podkreślaną już przez Rząd konieczność jak najbardziej racjonalnego wykorzystania zapasów zboża krajowego M-wo Spraw Wewnętrznych poleciło podwładnym organom:

1) wpłynąć na piekarzy, aby wypiekali chleb żytni wyłącznie z mąki nie niżej od 65 proc. o ile dotychczas jest stosowany wypiek z mąki o niższej stopie przemiałowej

i 2) zalecić władzom, regulującym ceny chleba, aby w miastach, znajdujących się na terenie danego województwa, cena chleba żytniego była kalkulowana z ceny mąki o stopie wymiału nie niższej 65 proc.

## KRONIKA KRAJOWA.

### Obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej przy płaceniu szacunku ziemi.

Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, w którym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu polecono, by przy płaceniu szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych, przyjmowano obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924 według ich nominalnych wartości. 1 złoty będzie więc przyjmowany w 5 proc. pożyczce konwersyjnej z roku 1924, jako równy jednemu złotemu obiegowemu z uwzględnieniem jednak, iż nabywca gruntów jest równocześnie pierwonabywcą pożyczek państwowych polskich z lat 1918 — 1920, co winien wykazać zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych.

### Plan prac scaleniowych na rok 1927 28.

Ministerstwo Reform Rolnych wydało do poszczególnych Urzędów Ziemskich okólnik w sprawie planu robót scaleniowych. W ubiegłych latach w planach prac scaleniowych był cały szereg niedokładności, przez co nie dawały dostatecznej gwarancji wykonania zamierzonych scajeń. Ten stan zniechęcał do akcji scaleniowej nietylko samych zainteresowanych, ale i okoliczną ludność. W powyższym okólniku. Ministerstwo R. R. kładzie szczególny nacisk na bardziej staranne przygotowanie planu prac scaleniowych. Do prac przy opracowywaniu planu scaleniowego na rok 1927-28 Urzędy Ziemskie mają przystąpić już teraz. W żadnym wypadku rozpoczęte prace scaleniowe nie mogą być przerwane. Muszą być one bezwzględnie doprowadzone do końca.

## SPRAWY PODATKOWE.

### Podatek obrotowy.

Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu, Urzędy podatkowe wymierzyły podatek obrotowy za rok 1926 oraz zarządzają dodatkowe ściągnięcie zaliczki na ten podatek, płatne w roku 1926, przy VIII-mej kategorji, w tym wypadku o ile władza skarbowa stwierdzi (na podstawie wyciągów z Kas Chorych lub w inny sposób), że dany rękodzielnik zatrudniał u siebie choćby jednego robotnika przez jeden dzień.

### Defekty wymiaru podatku od obrotu.

W swoim czasie wydane zostało przez Dyrekcję Monopoli zarządzenie, zabraniające sprzedawania restauracjom II-go rzędu wódki monopolowej po cenach wyższych, niż cena wyznaczona na etykiecie, przyczem przy sprzedaży monopolowych napoi alkoholowych na kieliszki restauratorzy mogą brać dowolną cenę.

Z istnieniem tego rozporządzenia nie liczą się funkcjonarjusze Izby Skarbowej, wymierzający podatek od obrotu i od zysku. Całą bowiem sprzedaną wódkę wliczają oni do wódki sprzedawanej na kieliszki, gdy w rzeczywistości każda II rzędna restauracja sprzedaje conajmniej 50% wódki na zewnątrz.

Ten stan prowadzi do tego, że przy wymiarze podatku, restauratorzy muszą płacić 2 razy większe podatki, niż te, które w rzeczywistości od nich się należą.

# Wieści z kraju.

NOWOGRÓDEK.

### Zjazd burmistrzów woj. nowogródzkiego.

Dziś i jutro odbywa się w Nowogródku zjazd burmistrzów województwa nowogródzkiego. Z ramienia województwa wileńskiego na zjazd ten wyjechał do Nowogródka, delegowany przez p. wojewodę Benedykt Dunajewicz, urzędnik wydziału samorządowego.

RÓWNE.

### Podatek od hoteli.

Magistrat w Równem postanowił z dniem 1 maja b. r. wprowadzić podatek miejski od pomieszczeń zajmowanych w hotelach, zajazdach, pokojach umeblowanych i pensjonatach. Podatek wynosi 30% sumy jaką gość płaci właścicielowi lokalu. (cz)

GRODNO.

### „Reduta" likwiduje swoją działalność w Grodnie.

Od pewnego czasu krążyły w Grodnie pogłoski o tem, że „Reduta" ma zamiar zlikwidować swoje występy w tutejszym teatrze miejskim. Pogłoskom tym mało dawano wiary, jednak okazało się, że niestety nie były one bezpodstawne.

Dnia 4 b. m. na posiedzenie Komisji Finansowej Magistratu grodzieńskiego przybył dyrektor „Reduty", p. Osterwa, i oświadczył, że z powodu licznych przyczyn, między innemi również z powodu słabej frekwencji publiczności na przedstawieniach teatru, zmuszony jest z dniem 15 b. m. zlikwidować dotychczasową pracę artystyczną „Reduty" w Grodnie. (cz)



### Giełda Wileńska w dniu 9. V. r. b.

| | żąd. | płac. | tranz. |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjed. | 8.94 | 8,92 | — |
| Ruble złote | 4,64 | 4,62 | — |
| 8% L. Z. Państ. B-ku Roln. za 100 zł. | — | 158,52 (92%) | |
| Dolarówka za 5 dol. | — | — | 54,00 |
| Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100 | — | 51,40—51,30 | |

### Giełda Warszawska w dniu 9 V. b. r.

I. Waluty

| | sprzedaż | | kupno |
|---|---|---|---|
| Dolary | 8,92 | 8,94 | 8,90 |

II. Dewizy

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 43,46 | 43,57 | 43,35 |
| Nowy-York | 8,93 | 8,95 | 8,91 |
| Paryż | 35,05 | 35 | 35,02 |
| Praga | 26,50 | 26,56 | 26,44 |
| Genewa | 172,02 | 172,46 | 171,56 |
| Rzym | 47,56 | 47,68 | 47,44 |

AKCJE

| | |
|---|---|
| Bank Handlowy | 8,50—8,70 |
| Bank Polski | 158—155,25—156 |
| Związ. spółek zarobk. | 102—100—101 |
| Lilpop | 35—32,50 |
| Ostrowiec | 87,50—87 |
| Modrzejów | 12,50—11,90—12,00 |

# KRONIKA.

| Wtorek 10 maja | Dziś: Izydora Or. Jutro: Grzegorza Ner. Wschód słońca—g. 3 m. 52 Zachód „ g. 19 m. 12 |
|---|---|

### KOSCIELNA.

— **Nabożeństwa za poległych w czasie wypadków majowych.** Kurja Metropolitalna Wileńska powiadamia wielebne duchowieństwo, że, o ile jaki Komitet zwróci się z prośbą o odprawienie nabożeństwa za poległych podczas wypadków majowych, należy prośbie tej zadość uczynić.

— **Przed koronacją N. M. P. Ostrobramskiej.** Komisja prasowa i propagandowa komitetu uroczystości koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej podaje do wiadomości, że utworzono zostało i zaczęło urzędować biuro mieszkań, przyjmujące zgłoszenia tudzież udzielające wszelkich informacyj.

Biuro urzęduje od godz. 12 do 1-ej w południe i od 4 do 6-tej po południu zaś w ostatnich tygodniach, poprzedzających uroczystość koronacji, czynne będzie przez dzień cały. Adres: Wilno, ul. Świętojańska 13, gmach Poczty, pokój Nr. 3, telefon Nr. 10—13.

### URZĘDOWA

— **Powrót wojewody z Warszawy.** W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy i objął z powrotem urzędowanie wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. Podczas swego pobytu w Warszawie p. wojewoda miał między innemi poruszyć sprawę przyśpieszenia ostatecznej nominacji p. mec. Foljelewskiego na stanowisko Komisarza Rządu na m. Wilno.

### MIEJSKA.

— **Stacja, której... niema.** Za mostem Zielonym na rogu ulicy, prowadzącej do elektrowni od 2-ch miesięcy wisi na drzewie tablica, na której wyraźnie, czerwonemi literami napisano: „Postój dorożek samochodowych. Ilość 4".

Dotychczas jednak nikt z mieszkańców tej dzielnicy nie widział ażeby kiedykolwiek w tem miejscu stała choć jedna dorożka samochodowa.

Poco wobec tego została wywieszona tablica?

### WOJSKOWA

— **Uwadze poborowych.** Władze administracyjne przestrzegają, aby poborowi zgłaszali się na komisję ściśle w terminach wskazanych w rozkładzie urzędowania komisji, gdyż niezgłaszający się zaraz, następnego dnia będą sprowadzeni pod przymusem i pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej, co pociąga za sobą pozbawienie wszelkich ulg i urlopów wojskowych.

— **Wyniki poboru wojskowego w woj. wileńskiem.** Dokonana inspekcja Komisyj Poborowych na terenie województwa wileńskiego stwierdza, że ilość zgłaszających się na komisję poborowych sięga 98 proc.

Wśród nich liczba całkowicie zdolna do służby wojskowej (kategorja a) sięga 48 proc.

Zmniejszenie się procentowe liczby zdolnych do służby wojskowej tłumaczy się tem, że w wielu gminach szerzy się choroba jaglicy.

— **Wstępne zawody konne.** Dnia 10, 11, 12 i 14 maja b. r. odbędą się wstępne zawody konne 3 Samodzielnej Brygady Kawalerji, celem wyeliminowania grupy, oraz poszczególnych jeźdźców na centralne zawody konne o mistrzostwo W. P. na rok 1927. Zawody odbywać się będą ściśle według przepisów M. S. Wojsk. Próby są następujące:

1) Dnia 10 go godz. 8-ma w koszarach 4 p. ułanów: jazda przepisowa;

Dnia 11-go godz. 8-ma na tymże placu: władanie bronią białą i palną;

3) Dnia 12-go godz. 8-ma plac wyścigowy na Pośpieszce: próba wytrzymałości koni;

4) Dnia 14-go godz. 14-ta plac wyścigowy na Pośpieszce: konkurs hippiczny.

— **Kurs jazdy szkolnej hufca szkolnego** w N.-Wilejce rozpocznie się dnia 9 go b. m. Instruktorem jazdy konnej został wyznaczony rtm. Zawadzki.

### SAMORZĄDOWA.

— **Z zebrania członków Koła pracowników samorządu powiatowego i gminnego.** 8 b. m. odbyło się ogólne zwyczajne roczne zebranie członków Koła pracowników samorządu powiatowego i gminnego. Przewodniczył p. Jan Macutkiewicz. Zebranie wysłuchało sprawozdanie z działalności Zarządu Koła miejscowego i Związku w Warszawie zreferowanego przez sekretarza Koła p. Michała Niedeka. Sprawozdanie to zostało przyjęte do wiadomości.

Następnie dokonano wyborów Zarządu, do którego weszli p.p. dr. Józef Bekuna, M. Niedek, Jan Macutkiewicz, Konstanty Derszelis i Kazimierz Zubarta.

Do komisji rewizyjnej powołano p.p. Orlickiego, Stankiewicza i Byczkowskiego.

Na delegatów na ogólny zjazd do Warszawy, projektowany w m. czerwcu wybrano: p.p. M. Niedeka i Kaz. Zubarta.

Poczem zebrani powzięli następujące rezolucje:

1) Ogólne zebranie domaga się rychłego wydania ustawy emerytalnej w drodze dekretu na zasadzie projektu Rady Naczelnej.

2) Zebranie wzywa Zarząd główny Związku do użycia wszelkich rozporządzalnych środków w celu zapewnienia pracownikom samorządowym w przyszłych ustawach samorządowych charakteru publiczno-prawnego. (s).

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wybory na V-ty Ogólny Zjazd Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.** Okręgowa Komisja Wyborcza przypomina wszystkim zainteresowanym że w dn. dzisiejszym t. j. 10 maja r. b. odbędą się wybory na V-ty Zjazd Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Głosowanie odbywa się od godz, 9-ej rano do godz. 21-ej w Obwodowych Komisjach Wyborczych: Nr. 1. Gmach Główny, Nr. 2, Instytut im. J. Śniadeckiego, ul. Nowogródzka 22, Nr. 3—Kolegjum im. Adama Czartoryskiego ul. Zakretowa 15, Nr. 4—Kliniki na Antokolu. Każdy uprawniony do głosowania głosuje tylko w jednej z Komisyj Obwodowych tam gdzie uważa dla siebie za dogodniejsze.

Prawo głosowania posiada każdy student (k) zapisany (a) na Uniwersytet Stefana Batorego, który wykaże się posiadaniem legitymacji uczelnianej z II-go trymestru z adnotacją Kwestury Uniwersyteckiej na ostatniej stronie o opłaceniu składek członkowskich na rzecz T-wa Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. Tylko głosy dane na listę Nr. 1 lub Nr. 3. będą ważne. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że we wszystkich sprawach wątpliwych należy zwracać się do odpowiedniej Komisji Obwodowej lub do dyżurnego członka Okręgowej Komisji Wyborczej (Lokal Bratniej Pomocy ul. Wielka 24) od godz. 1-ej do 9-ej wiecz.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **O kolonje letnie dla dzieci szkolnych.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało okólnik w sprawie organizowania kolonij letnich, w którym zwrócił się do władz szkolnych z gorącem wezwaniem do jaknajgorliwszej współpracy w tej dziedzinie z towarzystwami i instytucjami społecznemi.

W ubiegłym roku korzystało z kolonij letnich około 50.000 dzieci. Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca uwagę, by w b. roku liczbę tych dzieci bezwzględnie powiększyć.

### OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Na akcję dożywiania ludności.** Urząd Wojewódzki przekazał Magistratowi m. Wilna na akcję dożywiania ludności 4.000 złotych. Ponadto wyasygnował 2.000 złotych instytucjom opiekuńczym i społecznym.

— **W sprawie wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym za m. maj.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w okresie od 10—20 b. m. rozpocznie przyjmowanie podań od bezrobotnych pracowników umysłowych, uprawnionych do pobierania zasiłków, przysługujących wspomnianej kategorji bezrobotnych za m. maj. (s).

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może wskazać pracę następującej kategorji bezrobotnych:

100 kamieniarzom do bicia szebru na wyjazd w okolice Wilna; koło 100 robotnikom do wyrębu drzewa opałowego i większej ilości służby domowej. (s)

— **Bezrobocie w ubiegłym tygodniu.** Jak wynika z oficjalnych danych zaczerpniętych z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie sytuacja na rynku pracy za czas od 2 do 7 b. m. przedstawia się w sposób następujący:

Robotników hutniczych—1; metalowych—306; budowlanych—598; innych wykwalifikowanych — 1065; niewykwalifikowanych—1474; robotników rolnych—310; pracowników umysłowych—1369. Razem 5123 bezrobotnych zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego, z czego 1680 jest uprawnionych do pobierania zasiłków z Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia.

Pozatem P. U. P. P. skierował w ub. tygodniu 83 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne i zapośredniczył 16.

Przeprowadzona w końcu ub. tygodnia rejestracja bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna wykazała w dalszym ciągu na rynku pracy minimalną zresztą tendencję zniżkową, zaciągając na listę 4928 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn—3611 i kobiet—1312. (s).

### SPRAWY ROLNE.

— **Pierwsze posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do spraw rolnych województwa wileńskiego.** Dnia 9 maja r. b. w lokalu Okręgow. Inspektoratu Pracy XII okr. odbyło się pierwsze posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do spraw rolnych na województwo wileńskie. Obrady będą trwać kilka dni. (s-ki)

### ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Posiedzenie Komisji Okręgowej Związków Zawodowych.** Dnia 8 maja r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Okręgowej Związków Zawodowych z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z obchodu pierwszomajowego, 2) Wybory do Rady Miejskiej.

Sprawozdanie zdał przewodniczący Komisji Okręgowej F. Siążowski zaś w sprawie wyborów postanowiono wydelegować do Komitetu Wyborczego P. P. S. i Związków Zawodowych czterech przedstawicieli, następnie uchwalono zebrać się dn. 12 maja r. b. (S-ki)

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie kuratorów T-wa Popierania Pracy Społecznej.** W czwartek 12 maja r. b. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego walne zebranie kuratorów Stowarzyszenia im. S. i J. Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucyj dobroczynnych i użytku ogólnego. (T-wo Popierania Pracy Społecznej). W razie nieprzybycia dostatecznej ilości kuratorów, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7-ej

### HIGJENA.

— **Z opieki higjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych w m. kwietniu.** W kwietniu odwiedzili lekarze 37 szkół powszechnych i przeprowadzili 357 badań indywidualnych i 60 ambulatoryjnych. Skierowano do przychodni 268 dzieci, przyczem średnia cyfra odwiedzin przypadających na jedną szkołę 2,2. Stan czystości przedstawiał się w sposób następujący: liczba brudnych: 2266; liczba dzieci zawszonych— 2020. Stan zachorowań wśród dziatwy szkół powszechnych przedstawia się następująco:

Świerzba—1; inne choroby skórne—44; gruźlica płuc podejrzana—14; gruźlica płuc stwierdzona —4; gruczoły chłonne powiększone — 249; gruźlica gruczołów chłonnych — 5; gruźlica innych narządów—1; choroby nosa — 36; choroby uszu — 26; jaglica — 59; inne choroby oczu—57; choroby wzroku — 12; choroby zakaźne: płonica — 5; dur brzuszny — 2; ospa wietrzna — 3; choroby nerwowe — 2. Pozatem przeprowadzono — 27 badań psychologicznych.

Odnotować jeszcze należy, iż stan czystości w 11 lokalach pozostawiał b. wiele do życzenia. (s).

### ROZNE.

— **Podwyżka honorarjów dla lekarzy państwowych.** Poczynając od 1 maja b. r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podwyższyło o 10% taksę dla lekarzy, zatrudnionych w pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych od pobieranych dotychczas honorarjów, płaconych przez urzędy państwowe.

— **Delegacja Stowarzyszenia Urzędników Państw. u p. wojewody.** W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński przyjął delegację nowoobranego prezydjum Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach p. p. Eymonta, Kulesińskiego i Chociłowskiego.

— **Poseł Thugutt w Wilnie.** Bawi od wczoraj w Wilnie prezes Instytutu Narodowościowego w Polsce poseł Thugutt. Celem przyjazdu posła Thugutta do Wilna jest dokładniejsze zapoznanie się z zagadnieniem narodowościowem na Wileńszczyźnie i ewentualne założenie tu filji Instytutu Narodowościowego.

## Teatr i muzyka.

— „Reduta" na Pohulance. Przegląd repertuaru. Przedstawienia popularne. Dziś „Bajka"—A. Czaplickiego.

— Czwartek—„Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego.

— Piątek—„Maskarada na poddaszu" J. Vojnovica.

— Sobota — „Przechodzień" B. Katerwy.

— Niedziela—o godz. 4-ej pp. „Maskarada na poddaszu" J. Vojnovica.

— Niedziela o g. 8-ej wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" St. Żeromskiego. Ceny miejsc od 10 gr. do 1 zł 75 gr.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Najdroższa moja Peg" H. Mannerca.

— **Przedstawienie na rzecz stowarzyszenia młodzieży polskiej.** Jutro na korzyść stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej „Młoda Polka" raz jeden tylko grane będą „Grube ryby" komedja M. Bałuckiego w pierwszorzędnej obsadzie.

W czwartek „Nie trzeba się niczemu dziwić" komedja St. Kiedrzyńskiego.

## Radjo.

WTOREK 10 maja.

**Warszawa 10 kw. 1111 m.**

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
16.45. Odczyt p. t. „Wielkopolska i Małopolska" wygłosi prof. Paweł Sosnowski.
17.15, Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.
22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny.
18.40. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.00. Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu" p. t. „Zawód handlowca", wygłosi p. Aleksander Morozowicz, generalny inspektor bankowy.
19.30. Odczyt p. t. „Rumunja a Polska" wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski.
19.55. Komunikat rolniczy.
20.15. Odczyt p. t. „Znaczenie morza pod względem gospodarczym" wygłosi gen. Marjusz Zaruski.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W czasie przerwy koncertu nadane będą komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.00. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

## Na wileńskim bruku.

— **Dłotem w plecy.** P. Stanisław Sakowicz z Filareckiej 34, obchodził w dn. 8 b. m. swoje imieniny. Sąsiad jego p. Michał Andruszkiewicz z pod 26, postanowił złożyć mu życzenia. Idzie więc do niego i akurat spotyka go przed bramą.

A, Stasiu Kochany—sto lat szczęścia, zdrowia... A ten jak się nie rozczuli, jak nie huknie p. Michała dłutem w plecy...

Dalszy ciąg wiadomy... Pana Michała zabrało pogotowie w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba, a p. Stasio zwiał w niewiadomym kierunku.

— **Spirytusu denaturowanego** napiła się w celu samobójczym Stefanja Sikutowicz z Pijarskiej 10.

Pogotowie odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— **Esencji octowej** napiła się w celu samobójczym Genowefa Butrymówiczówna z Ostrobramskiej 5.

Desperatkę w stanie nieprzytomnym odwiozło pogotowie do szpitala żydowskiego.

## SPORT.

### Mistrzostwa piłkarskie Wilna.

**Pogoń—Makabi 3:1 (2:0).**

Rozegrane w ubiegłą sobotę zawody o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Pogonią i Makabi przyniosły zwycięstwo Pogoni.

Makabi wystąpiła w swoim najlepszym składzie i grała bardzo dobrze i ofiarnie, jednak z widocznym pechem.

Lepiej strzałowo usposobiony atak Pogoni zdobył do pauzy prowadzenie 2 bramkami i nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa, które zespół Wojskowego Klubu Sportowego wysunęło na czoło tabeli mistrzostwa klasy A.

W drużynie Makabi wyróżniał się świetny Birnbock w Pogoni najsłabszym był lewoskrzydłowy Szwabowicz i obrońca Wilczyński.

Sędziował p. Wirokiro.

**Ognisko — Wilja 3:3 (1:2).**

Ognisko zrehabilitowało się za swą ostatnią porażkę z 1 p. p. Leg. i uzyskało wynik remisowy ze słabą w tym dniu Wilją. (Osłabiony brakiem Misiury i Bernatowicza).

Do pauzy lekką przewagę miała Wilja — po pauzie Ognisko pod każdym względem było lepsze.

Drużyna kolejowa wykazała w ostatniej swej grze, że jest zespołem, z którym każdy przeciwnik poważnie musi się liczyć.

Sędziował p. Kac.

**Bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa".**

W dniu 8/V b. r. odbył się bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa" na dystansie 2.700 metrów.

Do biegu stanęło 10 drużyn, w tej liczbie dwie W. K. S. „Pogoń", 3 Stow. Mł. Polskiej i po jednej A. Z. S., Saperów, Strzelca, policji i Ż. A. K. S-u.

Ogółem startowało 85 zawodników. Ukończyło bieg 74.

Drużynowo zwyciężyła „Pogoń" (35 pktów) przed A. Z. S-em (104 pkty) i Stowarzyszeniem Mł. Polskiej (109 pktów).

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Sidorowicz (A. Z. S.) przed Halickim, Wituchem, Jentysem i Kłaputem (wszyscy z Pogoni).

Szóstym był Sokoliński z A. Z. S-u, 7—Brzozowski — (Stow. Mł. Polskiej im. Moniuszki), 8—Wróblewski (Pogoń) 9—Żylewicz z 3 p. sap. i 10) Kozak ze Stow. Mł. Polskiej.

Zwycięska drużyna Pogoni otrzymała z rąk wojewodziny p. Raczkiewiczowej srebrny puhar jako nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez redakcję „Słowa".

Ponadto 7 pierwszych zwycięsców indywidualnych otrzymało pamiątkowe żetony.

## RUCH STRZELECKI.

**Narodowe Zawody Strzeleckie.**

Na III Narodowe Zawody Strzeleckie, które mają odbyć się w Toruniu w dniach 14—15 maja b. r., K-da Okr. Wileńskiego wysyła zawodników w składzie następującym: ob. ob. Kazimierz Lang, Norbert Trzaska Pokrzewiński, Zygmunt Mroczkiewicz, Michał Frank i Hipolit Grzybowski. Celność oka i pewna ręka naszych strzelców daje rękojmię jaknajlepszych rezultatów.

Należy nadmienić, że po zawodach eliminacyjnych, które wchodzą w skład imprezy Toruńskiej, siedmiu najlepszych strzelców weźmie udział w Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich w Rzymie.

**Nagroda ministra Składkowskiego.**

Znakomita rzeźbiarka, Olga Niewska, rzeźbi obecnie strzelca w postawie strzeleckiej. Dzieło słynnej artystki ofiaruje p. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, jako nagrodę dla zwycięscy na III Narodowych Zawodach Strzeleckich w Toruniu. (b)

## Z sądów.

**Wyrok w procesie 32.**

Trwający od 5 dni proces 32 Białorusinów, którzy w roku 1924 i 1925 zorganizowali spisek, mający na celu oderwanie Ziem Wschodnich od Rzeczypospolitej i przyłączenie ich do Rosji Sowieckiej, został wczoraj zakończony.

Przez cały czas rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Według jednak wersyj, krążących w kuluarach sądowych, podczas przewodu zostało ustalone, iż spiskowcy komunikowali się stale z G. P. U. w Mińsku, otrzymując stamtąd dyrektywy i broń, która miała być użytą w planowem powstaniu.

Przez całe przedpołudnie dnia wczorajszego odbywały się przemówienia stron, które trwały do godz. 3 ej kiedy sąd zapowiedział wyrok na godzinę 7 wieczorem. O godz. 8 ej m. 30 sąd pod przewodnictwem sędziego Owsiańki ogłosił wyrok skazujący za udział w spisku, który miał na celu oderwanie części Ziem Wschodnich od Rzeczypospolitej, przyczem oskarżeni świadomie rozporządzali składem broni i amunicji: Jana Mikoszewskiego na 12 lat c. więzienia, Bronisława Jancewicza na 10 lat ciężkiego więzienia, Michała Bluszko i Włodzimierza Puszkarewskiego na 7 lat c. więzienia, Józefa Klinkę, Edmunda Bruskę, Bernarda Nessena, Bronisława Kołodziejskiego, Bazylego Raczyńskiego, Kazimierza Zerkę, Bunona Kubiadowskiego i Michała Isienkę na 6 lat ciężkiego więzienia, Pawła Olchowika, Aleksandra Olchowika, Mikołaja Szarapę, Jana Wasilewicza, Antoniego Łysego i Aleksandra Wołczaka na 4 lata ciężkiego więzienia i Lucjana Wołczaka na 1 rok i 6 miesięcy domu poprawy. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. —W tej liczbie sąd 13 zaliczył areszt prewencyjny od 2 miesięcy do 2 lat. Skazani na ciężkie więzienie zostali natychmiast aresztowani. Z pośród oskarżonych, którzy odpowiadali z wolnej stopy, a wyrokiem zostali skazani na ciężkie więzienie, 9 zostało również natychmiast aresztowanych.

Wszyscy skazani przyjęli wyrok zupełnie spokojnie.

**Do litościwych serc społeczeństwa polskiego.**

Staruszek 73-letni, wysiedlony przymusowo wraz z 71-letnią żoną z Litwy Kowieńskiej—odwołuje się, z powodu braku środków do życia, do ofiarności publicznej czytelników Kurjera Wileńskiego. Sprawę tej nieszczęśliwej rodziny gorąco popieramy.

Ofiary w gotowce oraz pod postacią ubrań i bielizny, uprasza się składać w administracji Kurjera Wileńskiego, ul. Jagiellońska 3. Nazwiska ofiarodawców każdorazowo ogłaszane będą na tem miejscu. 4106





JACK LONDON.

## MIK.

62)

Za kurtyną wszystko było gotowe. Psy siedziały na krzesłach w głębokiem milczeniu, zaś Davis wraz z małżonką starali się pogróżkami podtrzymać to milczenie. Tymczasem przed kurtyną Dick i Daisy Bell zachwycali śpiewem i tańcami publiczność tłumnie zebraną na popołudniowe przedstawienie. Wszystko szło jaknajlepiej i nikt z pośród widzów nie domyśliłby się, że za kurtyną siedzi cały zespół psów-aktorów, gdyby Dick i Daisy nie zaczęli śpiewać przy akompanjamencie orkiestry „Roll me down to Rio".

Mik nie mógł się powstrzymać. Jak niegdyś Kwaque zapanował nad nim dzięki organkom, steward dzięki uczuciu, a Harry del Mar zapomocą harmonijki, tak teraz uniosły go dźwięki orkiestry i dwa głosy, męski i kobiecy, śpiewające tak dobrze mu znaną piosenkę, której wyuczył się od stewarda, „Roll Me Down to Rio". Pomimo posępnego nastroju i wbrew własnej woli, porwany siłą nieznaną, rozwarł szczęki i pełnym głosem zaczął akompanjować.

Z poza kurtyny doszedł dźwięk głosów dziecięcych i kobiecych, które wkrótce przeszły w szmer tak głośny, że zagłuszyły Dicka i Daisy. Wilton Davis z przekleństwem na ustach rzucił się na Mika. Lecz Mik wył w dalszym ciągu, zaś widownia rozbrzmiewała śmiechem. Mik wył jeszcze, gdy uderzyła go ciężka pałka. Ból i przestrach przerwały śpiew i wywołały mimowolny bolesny jęk.

„Skręć mu kark, kochanie", radziła pani Davis.

Wówczas nastąpiła przepyszna walka. Davis bił, uderzenia jego słyszała cała publiczność, słyszała również warczenie Mika. Widzowie pod wpływem komicznej sytuacji nie zwracali uwagi na Dicka i Daisy. Występ ich nie wywarł wrażenia. Występ trupy Davis był „zepsuty", jak wyrażał się Wilton. Kark Mika został do pewnego stopnia skręcony w niezbyt dosłownem znaczeniu. Po przeciwnej stronie kurtyny publiczność śmiała się i cieszyła.

Dick i Daisy nie mogli dalej śpiewać. Publiczność chciała widzieć to, co ukryte było za kurtyną, nie zaś to, co przed nią. Jeden z posługaczy zabrał Mika ze sceny, podniesiono kurtynę i ukazał się cały zespół, prócz jednego psa, po którym pozostało puste krzesło. Chłopcy wśród publiczności pierwsi zrozumieli związek pomiędzy pustem krzesłem i poprzednim hałasem, i zaczęli wołać nieobecnego psa. Cała publiczność podjęła ten okrzyk, psy szczekały w coraz to większem podnieceniu i kilka minut ogólnego śmiechu spowodowało zwłokę w rozpoczęciu numeru, który, wreszcie rozpoczęty, zdradzał niesforność ze strony psów i zły humor Wiltona Davis.

„Mniejsza o to", szeptała niewzruszona małżonka. „Pozbędziemy się tego psa i znajdziemy innego, dobrego. W każdym razie przeszkodziliśmy tej Daisy Bel. Nie mówiłam ci jeszcze co powiedziała o mnie w przeszłym tygodniu jednej z moich przyjaciółek".

W kilka minut później, zajęty jeszcze psami na scenie mąż znalazł sposobność szepnąć żonie: „To ten pies. Szukam go. Zabiję go".

„Dobrze, mój miły", zgodziła się.

Skoro kurtyna zapadła przed rozbawioną publicznością i psy powróciły do pokoju nad sceną, Wilton Davis udał się do Mika, który zamiast ukryć się w kącie stał obok posługacza, drżąc cały z oburzenia na tak okrutne obejście i gotów walczyć zawzięciej niż kiedy, w razie nowego ataku. Davis idąc tam spotkał tańcząco-śpiewającą parę. Kobieta płakała, mężczyzna drżał ze złości.

„Podły jesteś z twojemi psami", oznajmił tonem wojowniczym. „Dostaniesz za to".

„Precz odemnie, bo zabiję", odparł zrozpaczony Wilton Davis, wymachując krótkim drągiem żelaznym, który trzymał w ręku. „Zresztą możesz zaczekać jeśli chcesz, zabiję cię potem. Przedewszystkiem muszę skończyć z tym psem. Chodź ze mną, zobaczysz—przeklęty pies! Skąd mogłem wiedzieć? Nowy nabytek. Głosu jego nie słyszałem podczas prób. Skąd mogłem wiedzieć, że zacznie wyć, gdy umieszczę cały ten komplet za wami?"

„Zrobiłeś całe piekło", powitał kierownik teatru Davisa, gdy ten w towarzystwie Dicka Bell podszedł do Mika, warczącego z poza posługacza.

„To nic w porównaniu do tego, które jeszcze zrobię", odparł Davis, ujmując mocniej drąg żelazny i unosząc go w górę. „Zabiję go. Będę bił do ostatniego tchu. Zobaczycie".

Mik warczeniem objawił przyjęcie do wiadomości tej groźby, przysiadł do skoku i niespuszczał oka z żelaznej pałki.

„Sądzę, że tego nie zrobisz", upewnił Davisa posługacz.

„To moja własność", twierdził ten ostatni z głębokiem przekonaniem.

„Przedstawię temu argumentowi zdrowy rozsądek", brzmiała odpowiedź posługacza. „Uderz raz jeden tego psa, a zobaczysz co będzie. Pies jest psem, a człowiek człowiekiem, lecz niech mię licho weźmie jeśli wiem, czem ty właściwie jesteś. Nie możesz surowo skarcić tego psa. Pierwszy raz był na scenie, po dwóch dniach głodu i pragnienia. Wiem o tem dobrze.

„Jeśli zabijesz psa, będziesz musiał zapłacić dolara hyclowi za wywiezienie ciała", mówił kierownik.

„Chętnie zapłacę", rzekł Davis podnosząc znowu drąg żelazny. „Mam przecie jakiś dochód, wszak prawda?"

„Dosyć mam was wszystkich z waszemi zwierzętami", rzekł posługacz. „Zawsze mnie doprowadzacie do ostateczności. Naprzykład teraz: uderz go raz tym drągiem, a ja cię uderzę dość mocno, by stracić miejsce i posłać cię do szpitala".

„No, no, Jackson..." zaczął groźnie kierownik.

„Niech pan nic nie mówi. Postanowiłem. Jeśli ten bałwan dotknie psa choć jednym palcem, wiem, że stracę zajęcie. Dosyć już mam przyglądania się jak te żbiry katują swoje zwierzęta. Choruję od tego widoku".

Kierownik spojrzał na Davisa i bezradnie wzruszył ramionami.

„Nie warto robić tyle hałasu", rzekł. „Nie chcę stracić Jacksona, a on napewno pośle cię do szpitala, gdy weźmie się do roboty. Odeślij psa tam, skąd go wziąłeś. Żona twoja opowiedziała mi tę całą historję. Wsadź go do klatki i odeślij z powrotem. Collinsowi nie sprawisz tem przykrości. Wybije z niego śpiew, a nauczy czego innego".

Davis rzucił jeszcze jedno spojrzenie na Jacksona i uległ.

„Słuchaj co ci powiem", ciągnął dalej kierownik. „Jackson zajmie się tem, zapakuje go i wyśle—wszak prawda, Jackson?"

Posługacz skinął głową, następnie nachylił się i łagodnie pogłaskał okaleczoną głowę Mika.

„Dobrze", rzekł Davis, obracając się na pięcie, „kto chce niech idjocieje dla psa. Lecz kto tak długo był w interesie jak ja..."

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible] Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z A. Faranowski